

- Zwiedzać na różne sposoby - strona 2
- Pojechały z Mają po złoto - strona 3
- Trzeba być wytrwałym i cierpliwym - strona 4

Patriotycznie, plenerowo i radośnie

Z okazji Święta Niepodległości w Dworze w Skrzynkach odbyła się „Biesiada Patriotyczna u Starosty Poznańskiego”. – Jestem zachwycony tym wieczorem – przyznał Jan Grabkowski. „Śpiewanki Wielkopolskie” zaprezentowali soliści Teatru Muzycznego w Poznaniu.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

– To był ten rodzaj patriotyzmu, który każdy z nas nosi w sobie. 11 listopada jest radosnym świętem i ta radość była widoczna w Skrzynkach. Wszyscy śpiewaliśmy razem z artystami i nie trzeba było nawet korzystać ze śpiewników. Bo też swego czasu te pieśni i przyspiewki nuciło się na obozach czy koloniach. To był piękny wieczór i nie ukrywam, że chciałbym, aby takie biesiady stały się cykliczne. Mamy w powiecie poznańskim piękne miejsca do organizowania tego typu wydarzeń, jak

choćby Dwór w Skrzynkach, który ja nazywam pałacem – mówi starosta poznański Jan Grabkowski.

W podobnym tonie wypowiedział się dyrektor Instytutu Skrzynki. – Takie imprezy w plenerze mają swój klimat. Tworzy je choćby ognisko, które w dzisiejszych czasach jest rzadko spotykane w miejskiej rzeczywistości, a które potrafi wytworzyć jedyną w swoim rodzaju atmosferę – stwierdził Jan Babczyszyn. O tę atmosferę zadbał również artyści Teatru Muzycznego, Katarzyna Tapek i Łukasz Kocur, którym akompaniował

na fortepianie Michał Łasiewicz. „Biesiada Patriotyczna u Starosty Poznańskiego – Śpiewanki Wielkopolskie” to też jeden z elementów drugiej edycji „Paderewski Festiwal”.

– To, że Paderewski zasługuje na imprezę swojego imienia w Poznaniu jest tyleż oczywiste, co zobowiązujące. Dlatego ten festiwal tworzy kilkanaście wydarzeń związanych z jego postacią. Organizujemy je nie tylko w Poznaniu i powiecie poznańskim, ale także w szwajcarskim St. Gallen oraz niemieckim Berlinie – mówił Przemysław Kieliszewski,

dyrektor Teatru Muzycznego. – Organizując takie wydarzenia, jak choćby to w Skrzynkach, staramy się na nowo odczytać, to co pięknie i dumnie nazywa się patriotyzmem. Staramy się też szukać tego co nas łączy, a łączy nas choćby wspólna historia – dodał.

O tej historii przypominały właśnie „Śpiewanki Wielkopolskie”. – Na przestrzeni wieków, a więc również i podczas Powstania Wielkopolskiego, różnego rodzaju przyspiewki i pieśni były nieodłącznym elementem życia Polek i Polaków. Z jednej strony były formą rozrywki, z drugiej zaś lekcją patriotyzmu przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Te nieco zapomniane dziś utwory pomagały naszym przodkom zachować polskość zarówno w rodzinnych domach, jak i na emigracji czy też w poździe wojennej – czytamy w śpiewniku, który każdy z gości przybyłych do Skrzynki otrzymał w prezencie.

Narodowe Święto Niepodległości to wyjątkowy dzień dla Polaków. Dzień radośny, podczas którego organizowane są różnego rodzaju imprezy nawiązujące do tego wydarzenia. Nie inaczej było w powiecie poznańskim. Przez cały miniony weekend w wielu gminach odbyły się biegi, przedstawienia czy też koncerty... Z okazji święta zaplanowano także oficjalne uroczystości.

Tomasz Sikorski

Potrzeba podążania za nowymi technologiami

Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu gościł uczestników konferencji „Bezpieczna elektromobilność – wyzwania dla kształcenia zawodowego”. Uczestniczył w niej m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.

W trakcie konferencji poruszono kilka bardzo istotnych tematów. „Elektromobilność – milowy krok w rozwoju motoryzacji – szanse i zagrożenia”, „Rozwiązania szybkiego ładowania do zeroemisyjnych pojazdów miejskich” czy też „Przyczyny pożarów pojazdów elektrycznych” – to tylko niektóre tytuły paneli dyskusyjnych. Nie zabrakło rów-

ferencja jak ta, pozwoli na te pytania znaleźć odpowiedzi – mówił starosta poznański Jan Grabkowski, który objął wydarzenie honorowym patronatem.

Bo też celem konferencji było przede wszystkim poszerzanie wiedzy i umiejętności w zakresie nowych wyzwań. – Rozwój systemów energetycznych, lakierniczych, mechanicznych, blacharskich i innych dla sektora e-samochodów w ostatnich latach jest istotnym obszarem dla producentów oraz dostawców pojazdów i napędu elektromobilność. Aktualne trendy i sytuacja na rynku motoryzacyjnym wymuszają na szkolnictwie zawodowym szereg przedsięwzięć i potrzebę podążania za nowymi technologiami. Wyzwania przyszłości to również nieuchronne ewoluowanie kierunków kształcenia branżowego – zapewniali organizatorzy konferencji. – Dlatego nie ma lepszego miejsca do tego typu debaty niż szkoła w Swarzędzu, w której kształcimy prawdziwych fachowców – podkreślał starosta.

Tomasz Sikorski



Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Nie ma lepszego miejsca do tego typu debaty niż szkoła w Swarzędzu, w której kształcimy prawdziwych fachowców

niez warsztatów praktycznych dla uczniów „Jedynki”, których spora grupa wzięła udział w spotkaniu. – Elektromobilność jest coraz bardziej obecna w naszym życiu i przy okazji budzi wiele wątpliwości. Dotyczą one choćby ładowania pojazdów czy ich sprawności. Taka kon-

Sygnalizują niebezpieczeństwo

Powiat poznański wraz z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu dwunasty raz zainaugurował program edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa pożarowego pod nazwą „Czujka tlenku węgla może uratować Twoje życie”. – Co dwa tygodnie w Starostwie Powiatowym w Poznaniu komisja konkursowa wskazuje dziesięciu mieszkańców

powiatu poznańskiego, którzy otrzymują czujki tlenku węgla. Oczywiście wśród uczestników, którzy wcześniej prawidłowo wypełniły ankietę konkursową i przysłały ją do nas – mówi Dariusz Fleischer z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego.

– W ubiegłorocznej edycji nadesłano w sumie 205 ankiet a my wręczyliśmy 87 czujek. Od początku trwania całej akcji już blisko tysiąc takich urządzeń znalazło swoich nowych właścicieli – dodaje. Regulamin konkursu wraz z ankietą do wydrukowania dostępny jest na stronie www.powiat.poznan.pl, a także w siedzibach podmiotów będących organizatorami konkursu. XII edycja potrwa do 31 marca 2024 roku.

Maciej Pawlik



Pamiętali o bohaterach...

27 grudnia 1918 roku wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Było ono jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach naszego regionu.



FOT. MACIEJ PAWLIK

Właśnie, z okazji zbliżającej się 105. rocznicy tego wydarzenia, 8 listopada w Lusowie odbyła się uroczysta LVI Sesja Rady Powiatu w Poznaniu. Zorganizowano ją w tamtejszym Muzeum Powstańców Wielkopolskich.

Wcześniej wicestarosta poznański Tomasz Łubiński wraz z uczestnikami sesji złożyli kwiaty na pobliskim cmentarzu, gdzie spo-

czywa generał Józef Dowbor Muśnicki. Dowódcę powstania upamiętnia także jego pierwszy w Polsce pomnik, a pamiątki związane z generałem gromadzi właśnie Muzeum w Lusowie.

– Praktycznie wszystkie gminy powiatu poznańskiego uczestniczyły w Powstaniu Wielkopolskim, a każdy z nas ma swoją historię związaną z tym niepodległościowym zrywem – mówił wicestarosta. – W moim przypadku jest to osoba Józefa Grajka, współtwórcy placówki w Lusowie, który był dyrektorem w moim liceum, a został pochowany na tutejszym cmentarzu, niedaleko grobu dowódcy powstania – dodał.

W uroczystej sesji wzięły udział również poczty sztandarowe z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu oraz z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Tarnowie Podgórny. Obecni wysłuchali też wykładu wybitnego historyka i znawcy powstańczej tematyki, profesora Waldemara Łazugi.

– Jeśli chodzi o Powstanie Wielkopolskie to wszyscy je kochamy. Można powiedzieć, że Wielkopolska ma właściwie dwie tradycje: pracy organicznej i właśnie Powstania Wielkopolskiego – podkreślał profesor podczas swojej prelekcji. Goście mieli również możliwość zwiedzenia Muzeum. Uczestników sesji po placówce oprowadził jej dyrektor, Michał Krzyżaniak.

Maciej Pawlik

Zwiedzać na różne sposoby

Naczej, ciekawiej, wspólnie – tak warto poznać powiat poznański. Miłośników leśnych wędrówek zapraszamy do szukania, przy pomocy mapy, punktów kontrolnych w lesie w zabawie „Zorientowani na powiat poznański”. Na mapie zaznacza się odnalezione już miejsca – punkty. Kto znajdzie pięć takich punktów i potwierdzi to odciskiem perforatora, może odebrać w Starostwie Powiatowym w Poznaniu upominek.

Mamy też zabawę dla miłośników gier terenowych – tropiciele skarbu. Jest nim specjalna pieczęć, której odcisk należy umieścić na Karcie Przygody. A jakie kwesty są do wyboru? Piesze, rowerowe czy samochodowe, prowadzące do różnych, ciekawych miejsc. Na stronie powiat.poznan.pl zgromadziliśmy już ich ponad trzydzieści. Poszukiwacze, którzy chcieliby się pochwalić zdobyciem sześciu pieczęci na Karcie Przygody zapraszamy po upominki.

Powiat można też zwiedzać z paszportem podróżników, w którym opisujemy miejsca związane z wiel-



FOI: ANNA SKALISZA

kimi podróżnikami: Władysławem Zamoyskim, Edwardem Raczyńskim, Arkadym Fiedlerem oraz Marianem Żelazkiem. Wszyscy oni poświęcili część swojego życia na dalekie podróże, z których przywieźli fascynujące eksponaty, które dzisiaj można podziwiać w Uzarzewie, Chłudowie, Rogalinie, Kórniku i Puszczykowie. Podróżnikom z ostemplowanym paszportem również prześlemy upominek. Kolejne propozycje znajdują się w „niedzielnych” przewodnikach: „Przewodniku niedzielnego rowerzysty”, „Przewodniku niedzielnego pogromcy duchów”,

„Przewodniku niedzielnego tropiciela”, „Przewodniku niedzielnego biegacza” oraz „Przewodniku na każdy dzień tygodnia”. Prezentujemy w nich kolejno: piętnaście tras rowerowych, z którymi poradzą sobie początkujący i rodziny z dziećmi, siedemnaście legend, które mogą stać się pretekstem do wyjścia z domu i spojrzenia na okolicę z ich perspektywy, piętnaście różnorodnych ścieżek poznawczych, które warto odkryć o każdej porze roku, propozycję dziesięciu pięknych leśnych tras biegowych oraz wiele pomysłów spędzenia czasu każdego

dnia. I to wszystko w najbliższej okolicy.

Jest jeszcze „Przewodnik nie tylko niedzielnego turysty”, w którym prezentujemy rekomendowane, czyli certyfikowane atrakcje turystyczne powiatu poznańskiego. Przewodniki dostępne są w wersji elektronicznej. O wersję drukowaną można zapytać w Wydziale Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu pod numerem telefonu: 61 2228-975 lub 61 8410-788. O grach turystycznych i przewodnikach piszemy na: powiat.poznan.pl

Anna Jaworska

Uczniowie ze Swarzędza w Białym Dunajcu

W Białym Dunajcu zakończył się finał konkursu „Podhalańskie, spiżkie i orawskie drogi do niepodległości”. Tematem przewodnim była „160. rocznica Powstania Styczniowego”. Powiat poznański reprezentowała trzyosobowa delegacja z II Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Staniiewskiego w Swarzędzu.

Konkurowali oni z uczniami z powiatów tatrzańskiego, kartuskiego, świdnickiego, łowickiego, nowotarskiego, hrubieszowskiego, rawickiego, wadowickiego, międzychodzkiego, a także Sopotu.

W tym roku poziom był bardzo wysoki, a rywalizacja wyrównana do samego końca. O zwycięstwie zade-

cydowała dogrywka. W kategorii szkół ponadpodstawowych najlepszy okazał się zespół z powiatu hrubieszowskiego. Nasza drużyna zajęła piąte miejsce. Konkurs organizowany jest w ramach współpracy z zaprzyjaźnionym regionem tatrzańskim. Powiat poznański bierze w nim udział już dziesiąty raz.

Maja Grześkowiak

Najlepszy maturzysta z Bolechowa

Patryk Jankowski, absolwent Zespołu Szkół im. Generała Dezyderygo Chłapowskiego w Bolechowie, został jednym z najlepszych maturzystów w Polsce. – Fundacja „Zawsze Warto” wraz z Centralną Komisją Egzami-

nacyjną w Ogólnopolskim Projekcie „Matura na 100 procent” wyróżniła Patryka spośród 253 495 osób piszących egzamin maturalny w 2023 roku. To kolejne potwierdzenie faktu, że w Bolechowie uczniowie przy-

gotowywani są do matury na najwyższym poziomie. Gratulujemy Patrykowi, życząc Mu sukcesów w życiu dorosłym i zawodowym! – mówi Patryk Szablewski, specjalista ds. IT i nauczyciel placówki z Bolechowa. (ts)

Radni w Tallinie

Nie tak dawno minęła kolejna rocznica uciekcia okrętu podwodnego ORP Orzeł z estorskiego portu w Tallinie. Z tej okazji radni powiatu poznańskiego: Michał Podsada, Zbigniew Jankowski, Andrzej Strażyński, Dariusz Szymt i Sewryn Waligóra udali się do Tallina. Samorządowcy wyjazd sfinansowali z własnych pieniędzy. – Przy tablicy upamiętniającej obecność i ucieczkę ORP Orzeł, która znajduje się przy Muzeum Morskim, złożyliśmy kwiaty i zawiesiliśmy flagę, czym wzbudziliśmy zainteresowanie przechodniów – mówi Michał Podsada. Radni spotkali się również z dyrektorem Muzeum Morskiego w Tallinie. (rd)

Tradycja z nowoczesnością

Muzyka filmowa zagościła w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mosinie, Liceum Ogólnokształcącym w Puszczykowie oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach.

– Prezentujemy koncert edukacyjny o muzyce filmowej w aranżacji skrzypcowej i elektronicznej. Dzięki współczesnej technice możemy łączyć tradycję z nowoczesnością, która okazuje się być przyjazna i ciekawa dla uczniów, młodzieży oraz dorosłej publiczności – mówi Leszek Baranowski, prezes Fundacji Talent, organizatora wydarzenia. – Na scenie prezentuje się duet, który tworzą skrzypki Tomasz Dolski, najmłodszy zdobywca prestiżowej nagrody muzycznej Związku Polskich Autorów i Kompozytorów ZAKR „Kryształowy kamerton” oraz DJ Planet – dodaje.

– Atutem jest niezwykle podejście wirtuoza do młodych słuchaczy. Jego wiedza, poczucie humoru, mistrzowska gra na skrzypkach, połączona z ciekawymi opowieściami o kompozyto-

rach i epokach sprawiają, że pozornie niedostępny świat muzyki klasycznej i filmowej okazuje się na wyciągnięcie ręki. Całość projektu dopełniają warsztaty pt. „Spotkanie z Mistrzem”, podczas których artysta odpowiada na pytania dotyczące zaprezentowanego repertuaru – zapewnia organizator.

Młodzież z placówek prowadzonych przez powiat poznański usłyszała m.in. „Skyfall” Adele, „My Heart Will Go On” Celine Dion czy też muzykę z filmu „Piraci z Karaibów”. Taka forma przekazu została bardzo wysoko oceniona przez młodych słuchaczy. – Występ bardzo przypadł nam do gustu. Dziękujemy za możliwość wystąpienia koncertu na żywo – powiedziała Bożena Mazur, dyrektor SOSW w Mosinie. Projekt wsparł powiat poznański. (ts)

Naukowcy poprawili akustykę

Sala widowiskowa Pobiedziskiego Ośrodka Kultury wznowiła działalność po remoncie. Na inaugurację widzowie wystuchali koncertu z kompozycjami Krzysztofa Komedy, Lucjana Kaszyckiego i Jarosława Kukulskiego.

Ponadczasowy przebój Sławy Przybylskiej „Pamiętasz, była jesień”, „Kołysanka” z filmu Romana Polańskiego „Dziecko Rosemary” czy też piosenka „Tyle słońca w całym mieście” z repertuaru Anny Jantar w nowej sali zabrzmiały znakomicie. Tego wieczoru zachwycała nie tylko muzyka. Wiele osób było również pod wrażeniem świetnej akustyki. Stało się tak dzięki panelom oraz wysuwającym kurtynom dźwiękochłonnym. – To, co dobrze wyglądało w projekcie, w rzeczywistości jest jeszcze piękniejsze. Obecne parametry sali pozwalają na organizację koncertów akustycznych oraz koncertów z nagłośnieniem – mówiła Joanna Horodko, dyrektorka placówki.

Poprawa akustyki to zasługa naukowców z Politechniki Poznańskiej, którzy wykonali przed remontem szereg badań. Pobiedziski Ośrodek Kultury ma ponad 40-letnią tradycję. Modernizacja sali widowiskowej jest trzecim remontem pomieszczeń w tej placówce w ostatnich latach. Wcześniej odnowiono pomieszczenie dla wykonawców oraz salę baletową. – Kultura jest fundamentem społeczeństwa. Warto inwestować w obiekt, w którym dzieje się tak wiele. Kolejnym elementem, jaki trzeba będzie poprawić, jest dojazd i parking przy Ośrodku. Stanie się to przy okazji zmiany organizacji ruchu w mieście – zapewniał burmistrz Ireneusz Antkowiak.

Robert Domżał

Co sprawia, że potrafimy złapać oddech

W Dworku Skrzyńki odbyły się warsztaty arteterapeutyczne dla przedstawicieli kół gospodyń wiejskich oraz organizacji pozarządowych. Ich uczestnicy wykorzystując metodę kolażu, opowiadali o swoich korzeniach, tradycjach i wartościach. – Warsztaty zapamiętam jako bardzo wartościowe i intensywne. W przyjaznej atmosferze porozmawialiśmy o tym, czym jest dla nas zatrzymanie i odpoczynek oraz co sprawia, że potrafimy złapać oddech. Nie zabrakło też powodów do śmiechu, wspólnego wymyślenia historii i oczywiście twórczej części spotkania, której efektem były obrazy namalowane za pomocą farb, ale bez użycia pędzli –



FOI: DWORZ SKRZYŃKI

podsumowała prowadząca zajęcia Marta Szostak.

Już wkrótce w Skrzyńkach odbędą się kolejne tego typu wydarzenia. Członkinie kół gospodyń wiejskich spotkają się 25 listopada. Podczas warsztatów pt. „Moje korzenie, moje tradycje” ich uczestnicy stworzą mapę swoich korzeni. Twórczemu działaniu towarzyszyć będzie

rozmowa, która przeplatana będzie pytaniami: Czym są dla mnie moje korzenie? Jaką rolę w moim życiu odgrywa tradycja? Czego nauczyłam się od moich przodków? Co chciałabym po sobie zostawić? Przedstawiciele NGO swoje zajęcia będą mieli 9 grudnia i nosić będą nazwę „Sztuka odpoczynku”. Motywem prze-

wodnym spotkania będzie poszukiwanie balansu.

Misją bezpłatnych warsztatów jest stworzenie bezpiecznej przestrzeni, w której w życzliwej atmosferze uczestnicy mogą porozmawiać o tym, co jest dla nich tak naprawdę ważne. Funkcjonując na co dzień w zorganizowanych strukturach, uczestnicy zajęć będą mogli spojrzeć na siebie z nieco innej, nieznannej do tej pory perspektywy, zainspirować się swoimi doświadczeniami i zintegrować jako grupa, którą napędza wspólne, twórcze działanie. Organizatorem warsztatów jest Instytut Skrzyńki. Aby wziąć w nich udział należy przesłać zgłoszenie na: kontakt@instytutskrzyńki.pl.

Liliana Kubiak



Dariusz Klincewicz - nasz kolega, od 2019 roku przygotowujący materiały do powiatowej Telewizyjnej17. - nie żyje. Ta wiadomość spadła na nas niczym grom. Jeszcze tego samego dnia Darek przesyłał nam teksty... Trudno nam się pogodzić z tą informacją i uwierzyć, że nie usłyszymy już jego głosu w kolejnych materiałach dotyczących powiatu poznańskiego. Trudno też uwierzyć, że nie spotkamy się w pracy, nie zobaczymy jak z mikrofonem w ręku przepytuje kolejnych rozmówców. Darek był osobą niezwykle lubianą, pełną ciepła i oazą spokoju. O takich ludzi w dziennikarskim fachu coraz trudniej.

Trzeba być wytrwałym i cierpliwym

- Do wioślarstwa trafiłem trochę przez przypadek, bo chciałem zrzucić zbędne kilogramy - mówi 20-letni Jakub Woźniak ze Swarzędza, który w minionym roku stał na podium młodzieżowych mistrzostw świata i mistrzostw Europy.

Miniony sezon był dla Ciebie wręcz wymarzony. Który ze swoich licznych sukcesów cenisz sobie najbardziej?

- Ten z Płowdiw, z młodzieżowych mistrzostw świata, gdzie wspólnie z Konradem Domańskim zdobyliśmy srebrny medal w dwójce podwójnej. Równie wysoko stawiam w tej hierarchii tytuł młodzieżowego mistrza Europy wywalczony w niemieckim Krefeld w czwórce podwójnej. Razem ze mną w tej osadzie płynęli jeszcze Bartosz Bartkowski, Michał Rańda i Igor Czekanowicz. W 2023 roku startowałem jeszcze na Uniwersjadzie, w chińskim Chengdu. I stamtąd także przywiozłem złoty medal wywalczony w czwórce podwójnej mikst. To konkurencja nieolimpijska, w której wspólnie startują zawodniczki i zawodnicy. Moimi partnerami byli Katarzyna Duda, Barbara Streng oraz Kajetan Szewczyk.

Do tego zdobyłeś również medale mistrzostw Polski, ale przy osiągnięciach o których wspominałeś, to... drobnostka. Ile trzeba trenować, by cieszyć się z takich wyników?

- Minimum to dziewięć, do dwunastu treningów w tygodniu. Większość z nich jest na wodzie, ale trenujemy również na ergometrze czy też w siłowni. Zimą wyjeżdżamy też na narty biegowe.

Kiedy trafiłeś do wioślarstwa?

- To było siedem lat temu i było w tym sporo przypadku. W rodzinie nie mamy żadnych tradycji związanych z tą dyscypliną sportu. Jako 13-latek miałem nadwagę i szukałem jakiegokolwiek aktywności fizycznej, by zrzucić zbędne kilogramy. Tak się złożyło, że ciocia miała koleżankę, której syn był trenerem wioślarstwa. I to właśnie w ten sposób trafiłem do tego sportu.

Od razu przypadł Ci on do gustu?

- Aż tak to nie. Jak już jednak załapałem o co w tym wszystkim chodzi, to go polubiłem. Początkowo też nie wiązałem z



FOT: KW04 POZNAŃ

wioślarstwem żadnych nadziei. Nie liczyłem, że w przyszłości będę osiągał jakiegokolwiek sukcesy. To przyszło z czasem, gdy zacząłem coraz częściej stawać na podium w różnego rodzaju zawodach. Na początku były to mistrzostwa Poznania, później województwa i tak dalej. Wtedy poczułem, że stać mnie na całkiem niezłym wyniku.

I teraz jesteś medalistą mistrzostw świata i Europy. Jaki masz kolejny cel?

- Jeszcze przez najbliższe dwa lata będę młodzieżowcem, ale chciałbym już spróbować swoich sił w gronie seniorów. Już w maju będziemy mieli ostateczne regaty - kwalifikacje do igrzysk olimpijskich. Do dwójki podwójnej jest pięciu kandydatów. W tym gronie jestem również ja i chciałbym z tej szansy skorzystać. Sam udział w igrzyskach, i to w tak młodym wieku, byłby dla mnie wielkim wydarzeniem.

Jeśli marzenia o starcie w Paryżu się nie spełnią, to chciałbym powtórzyć wyniki z tego roku.

Jak będą wyglądać Twoje przygotowania do nowego sezonu?

- W kraju pogoda jest jaka jest, więc trzeba szukać innych, cieplejszych miejsc do treningu. Już pod koniec listopada, razem z kadrą seniorską pojedę na zgrupowanie do Portugalii, gdzie będę szlifować formę. Podobnie było w roku ubiegłym.

Pewnie sporo czasu spędzacie też na obozach w Wałczu?

- To prawda. Niektórzy z moim kolegów nazywają to miejsce swoim drugim domem. Ja aż tak bym tego nie nazwał, co nie zmienia faktu, że trenujemy tam bardzo często. W Poznaniu natomiast najczęściej można nas spotkać na Malcie.

Wioślarze trenują też na ergometrze. Powiat poznański wraz z Wielkopolskim Związkiem Towarzystw Wioślarskich prowadzi akcję pod nazwą „Pierwszy krok wioślarski na terenie powiatu poznańskiego”. Znasz ten projekt?

- Oczywiście. W przeszłości także miałem okazję startować w rywalizacji szkolnej na ergometrze. Nie był to jednak ten program. Uważam jednak, że to znakomita inicjatywa. Tym bardziej, że od pewnego czasu brakuje coraz więcej zawodników. Przy okazji mogę też dodać, że swego czasu, jeszcze jako junior, zdobyłem tytuł mistrza Polski na ergometrze.

Od początku swojej przygody z wioślarstwem jesteś związany z jednym klubem?

- Tak, od pierwszych startów reprezentuję barwy KW04 Poznań, gdzie moim trenerem jest obecnie Mirosław Rewers. Przez całe życie mieszkam natomiast w Swarzędzu.

Wioślarstwo, które w wielu krajach jest sportem elitarnym, to nie jest lekki kawałek chleba. Co jest w tym sporcie najważniejsze?

- Siła i wytrzymałość. Zarówno ta fizyczna jak i psychiczna. Dobrze jest być też cierpliwym, ponieważ niektóre treningi bywają długie. No i trzeba ten sport lubić. Bez tego o wyniki trudno.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

Brąz, który smakuje jak złoto

Akademia Bilardowa z Rokietnicy zdobyła brązowy medal drużynowych mistrzostw Polski! - To nasz wielki sukces. Porównywalny ze złotem zdobytym przed dwoma laty - mówi lider zespołu, Radosław Babica.



FOT: AKADEMIA BILARDOWA FACEBOOK

Zespół z Rokietnicy to w tej chwili absolutna krajowa czołówka. - Trzeci raz z rzędu awansowaliśmy do najlepszej czwórki, która walczy między sobą o medale. Przed rokiem zajęliśmy najgorsze z możliwych, czwarte miejsce i to nas trochę bolało. Jedynym pocieszeniem było to, że przegraliśmy wówczas z poznańską Zakręconą Bilą, czyli z naszymi sąsiadami. Teraz jednak chcieliśmy ten wynik poprawić i to się udało. Na ten brązowy medal zresztą zasłużyliśmy, nie tylko ciężką pracą, ale też doskonałą atmosferą w zespole. I nie jest to chyba tylko moje subiektywne odczucie, ponieważ po ostatnim meczu każdy z nas otrzymał mnóstwo wiadomości i maili z gratulacjami - zapewnia szef klubu z Rokietnicy.

Oprócz Radosława Babicy w drużynie Akademii grali jeszcze Adam Stankiewicz, Arkadiusz Brzękowski, Cezary Jarosz oraz kapitan Michał Potysz. Zespół w tym składzie w półfinale mistrzostw kraju dwukrotnie musiał uznać wyższość

ekipy Nosan Kielce. - Przed tymi potyczkami po cichu liczyliśmy, że możemy pokonać rywali. Tym bardziej, że dwa lata temu ograliśmy ich w finale, a w tym sezonie, w fazie zasadniczej, też byliśmy lepsi. Można więc powiedzieć, że mieliśmy na nich patent. W tych akurat meczach Nosan zagrał jednak rewelacyjnie i niewiele mogliśmy zdziałać. Tym bardziej, że nie uniknęliśmy własnych błędów - relacjonuje lider Akademii, która w starciu o trzecie miejsce pokonała 12:9 Green Club Gdańsk.

- Nie ukrywam, że po półfinałowej porażce trochę uszło z nas powietrze. Na szczęście, mogliśmy liczyć na naszych wspaniałych kibiców, których tradycyjnie już wielu przyjechało do Galerii Echo w Kielcach, gdzie rozgrywano finałowe spotkania. To oni zachęcali i podierwali nas do walki. Ten medal to w dużej mierze ich zasługa - zapewnia Radosław Babica, który jest bardzo dumny z wyniku osiągniętego przez swój zespół. - Nie skłamię jeśli powiem, że w tym roku

nasza drużyna prezentowała się lepiej, niż przed dwoma laty, kiedy to sięgnęliśmy po tytuł. Każdy z naszych zawodników poczynił spore postępy i gra teraz lepiej. To przekłada się też na postawę całej drużyny - zapewnia.

Zdaniem szefa klubu z Rokietnicy na powtórkę sprzed dwóch lat trudno było jednak liczyć, bo pozostałe zespoły także podniosły swój poziom. - W DaSo Team Dekada Sosnowiec, który wywalczył tym roku mistrzostwo Polski, grają chociażby Wojtek Szewczyk i Daniel Macioł. Ten pierwszy przed dwoma laty był mistrzem świata w 10 bil. Aktualnie jest brązowym medalistą tej imprezy. Jego kolega klubowy to gracz z czołowej dziesiątki światowego rankingu. W Nosanie występuje natomiast trzech złotych medalistów mistrzostw Europy. To tylko pokazuje, z kim przyszło nam rywalizować. Nasi zawodnicy takimi indywidualnymi osiągnięciami nie mogą się pochwalic - mówi.

Wyjątkiem jest sam Radosław Babica, który ma na koncie medale z mistrzostw Starego Kontynentu, a nie tak dawno wygrał prestiżowy i silnie obsadzony, międzynarodowy turniej w Pardubicach. - Grało tam blisko trzystu zawodników. W tym roku byłem także na podium Pucharu Europy w Słowenii. Moi koledzy, poza doświadczonym Michałem Potyszem, to gracze na dorobku, którzy dopiero przebijają się do czołówki. A ta w naszym kraju jest naprawdę bardzo mocna. Z czego to wynika? Do tej pory mieliśmy sporo utalentowanych zawodników, którzy jednak nie potrafili przebić się w poważnych imprezach. Teraz to się zmieniło. Nabrali pewności siebie, wygrywają turnieje i jestem pewien, że Polska jako drużyna jest jedną z najmocniejszych na świecie. Jest wyjątkowo silna - uważa Radosław Babica.

Co ważne, w klubie z Rokietnicy rośnie już kolejne pokolenie zdolnych graczy. Potwierdzeniem tego, że szkolenie w Akademii stoi na bardzo wysokim poziomie mogą być wyniki z niedawnych młodzieżowych mistrzostw Wielkopolski, które padły łupem Julii Babicy oraz Mateusza Cholewińskiego. - Co warte podkreślenia, dla tej dwójki to drugi taki triumf z rzędu. W tegorocznych rozgrywkach świetnie zaprezentowali się także pozostali juniorzy ekipy z powiatu poznańskiego, czyli Eryk Świdniak, Adrian Tomaszewski i Bartosz Kołodziej, dzięki którym Akademia wygrała także klasyfikację drużynową.

Tomasz Sikorski